

*Te pytania wydają się dość banalne, ale czy na pewno takie są? „Jak powinienem przeżyć swoje życie, aby go nie zmarnować? Na jakim fundamencie powinienem je budować, aby było naprawdę szczęśliwe?” Pewnie gdybym był na lekcji religii to usłyszałbym odpowiedzi, że należy je przeżyć z Bogiem, zgodnie z jego przykazaniami. Należy budować na fundamencie wiary, miłości bliźniego, dekalogu i tych wielu innych rzeczy związanych z Kościołem i religią. Ja się z tym zgodzę, ale czemu Ci, co tak pięknie mówili w czasie katechezy nie przekładają tego na życie? Czemu żyją chwilą, impulsem, tak, aby im było dobrze i wygodnie tu i teraz? Czemu budują na potęgę pieniądza, kłamstwa i dostosowywania się do innych dla własnych nie zawsze dobrych zamiarów? Czy to o to chodzi?*